

## **OBRONA KONIECZNA.**

Państwo jest wytworem organizacji społecznej, a celem jego jest zapewnienie powszechnego dobra dla wszystkich swoich członków i spokojne używanie dóbr prawnych. Dla osiągnięcia tego celu wytwarza Państwo normy prawne, których zasadniczą cechą jest ochrona uznanych dóbr przed zniszczeniem lub naruszeniem. W tym celu Państwo przez swoje władze zastosowuje przymus prewencyjny i przymus represyjny do sprawców czynów naruszających w sposób karygodny porządek prawny. Przymus prewencyjny w interesie gwałconego, ponieważ jednostka bardzo często jest za słabą odeprzeć gwałt, przymus represyjny w interesie gwałciciela, ponieważ jednostka powodowana chęcią zemsty może wyjść poza granice sprawiedliwej odpłaty.

Z chwila naruszenia przez jednostkę świadomie i bezprawnie określonego z góry i chronionego sankcją karną interesu społecznego, którą to działalność nazywamy przestępstwem, zawiązuje się stosunek karno-prawny, na mocy którego władza państwowa stosuje do sprawcy takiego czynu zapowiedzianą w normach prawnych karę, pragnąc w ten sposób wyrazić jawnie, zewnątrz, niedwuznacznie dla sprawcy swoje potępienie bądźto wprost, bądź przez jej przedstawiciela bądź wreszcie przez pokrzywdzonego imieniem społeczeństwa, a to celem powstrzymania go na przyszłość i ewentualnie innych od dokonywania czynów podobnych.

Nie każde jednak naruszenie uznanych przez prawo dóbr jednostki przedsiębrane świadomie jest przestępstwem. Nie mają znamion przestępstwa działania wypływające: a) z wykonania obowiązków prawnych, b) z upoważnienia ustawy, c) często z zezwolenia pokrzywdzonego, d) z obrony koniecznej, e) z wyższej konieczności i. t. d. Działania te pozornie bezprawne zostały jużto przedsięwzięte na mocy nałożonego obowiązku z upoważnienia ustawy celem nadania prawu większej powagi, jużto dokonane wśród takich okoliczności, że prawo nie uważa za wskazane ich karać, skoro każda przeciętna jednostka w tych samych warunkach postąpiłaby tak samo. Zadaniem prawa w tych warunkach jest jedynie i wyłącznie uregulowanie kwestji, kiedy i jak, względnie wśród jakich okoliczności i w jaki sposób wolno jest naruszyć przez jednostkę dobra chronione przez prawo. W myśl tej zasady kat nie popełnia morderstwa tracąc zbrodniarza skazanego na śmierć, sędzia nie łamie obowiązków uchylając się od orzekania w sprawie wyłączającej go przez prawo, napadnięty nie popełnia bezprawia unicestwiając napad i naruszając ochronione dobro napastnika. Okoliczności te wykluczają stosowanie prawa karnego.

W zasadzie Państwo posiada tytuł do występowania w drodze przymusowej przeciwko zamachom na prawne interesa grupy społecznej. W przypadkach nagłych bezpośredniego zamachu, natychmiast grożącego niebezpieczeństwa i jeżeli ktoś nie może w danej chwili

liczyć na pomoc Państwa, udziela Państwo jednostce niejako swego upoważnienia, że ta może stanąć w obronie swych dóbr i zapewnić prawu przewagę nad bezprawiem. Działania podobne nazywane są w prawie obroną konieczną, która wśród sytuacji wykluczających bezprawność działania wysuwa się na pierwszy plan.

Obrona konieczna jest to odparcie obecnej, bezprawnej napaści na prawnie uznane dobro połączone z naruszeniem dóbr napastnika. Obrona jest konieczną wtedy jeśli jest potrzebna do odparcia napadu. Konieczność zatem obrony jest to niemożność udaremnienia napaści w jakikolwiek inny sposób, a mianowicie niemożność wezwania natychmiastowej i skutecznej pomocy państwowej, która nie tylko ma prawo ale obowiązek zapobiegać naruszeniu i zastosować wszędzie akcję prewencyjną przeciwko bezprawiu, a polegającą na naruszeniu dobra tego, który w sposób zawiniony zagraża naruszeniem dobra niewinnego. Jednostka w czasie bezprawnej napaści niema potrzeby dopraszania się o pomoc Państwa. Wystarcza zupełnie, że z jednej strony w chwili zagrożenia niebezpieczeństwa niema skutecznej i natychmiastowej pomocy państwowej, z drugiej dla ochrony dobra zagrożonego istnieje tylko wybór między utratą jakiegoś dobra niewinnego, a naruszeniem dobra napastnika, z tą chwilą możemy twierdzić, że istnieje potrzeba (konieczność) bronić dobro zagrożone przez naruszenie jednego z dóbr napadającego, albowiem nikt nie jest obowiązany do wystawiania siebie i swoich praw majątkowych na napad bezprawny. Na tej podstawie opiera się uznane powszechnie pojęcie obrony koniecznej usprawiedliwiającej podjęte w jej wykonaniu działanie skądinąd za przestępstwo uważane. Zbieżność działań obrony koniecznej ze wskazaniem prawa nastąpi w razie zajścia pewnych warunków obiektywnych, których główną cechą musi być tylko rzeczywiste wykonywanie aktu obrony koniecznej przeciwko bezprawnemu pokrzywdzonemu. Akt nie odpowiadający tym warunkom stałby się przeciwnem prawu wtargnięciem w sferę cudzych interesów, korzystających również z ochrony prawnej, a zasługujących aby je w ten sposób broniono. Widzimy zatem, że działania obywatela przedsiębrane w celu ochrony dóbr płyną z tego samego źródła, z którego czerpie prawo. Obrona konieczna leży zatem w interesie prawa, dąży do zapobieżenia bezprawnemu zamachowi na cudze dobro, nie dąży do pociągnięcia napastnika do odpowiedzialności, gdyż uzyskanie zadość uczynienia może nastąpić jedynie po ocenie całkiem bezstronnego organu, t. j. Sądu.

Prawo zajmuje się obroną konieczną dopiero z chwilą naruszenia dóbr napastnika, sama zaś obrona polegająca na prostym odparciu bezprawia bez naruszenia dóbr jest dla prawa, porządku prawnego obojętna. Obrona konieczna zatem składa się z dwóch zasadniczych części: 1) napaści na dobro prawne, 2) odparcia napaści połączonej z naruszeniem dobra napastnika. Napaść jest okolicznością podstawową obrony koniecznej, musi ona być oczywistą nie urojoną (mierzenie z rewolweru rzeczywistego, nie czekoladowego). Subiektywne wrażenie napaści, nie odpowiadające obiektywnemu stanowi rzeczy, może służyć za dowód błędu i, karalne jest jako wina nie nie umyślna. Przedsięwzięte działanie powinno być tylko obroną i niczym więcej – pobudką – obiektywnie napaść – subiektywnie uczucie obawy przed napaścią i chęć jej uniknięcia.

Napaść rodząca prawo obrony koniecznej musi być bezprawna i obecna. Napaść należy uważać za bezprawną natenczas jeśli pochodzi od człowieka i nieznajduje uzasadnienia w prawie, w poczuciu prawnem lub jest niezgodna z wolą prawa. Bezprawność jest cechą obiektywną, niezależną od świadomości sprawcy, brak świadomości odbiera cechy bezprawiu

kryminalnemu, a nie bezprawności wogóle. Również bezprawność nie musi nosić na sobie cech karalności, albowiem czyny bezprawne, a nie karygodne podpadają pod pojęcie obrony koniecznej (panujący, poseł). Na bezprawność napadu nie można się powoływać, gdy jakieś dobro prawne ma stać się ofiarą ciosu już to na rozkaz już to z upoważnienia prawa. Poczytalność napastnika nie wchodzi w grę (obłąkany, pijany), ponieważ nie chodzi o to, czy napaść jest zawiniona, lecz o bezprawność napadu.

Z natury obrony koniecznej wypływa, że bezprawność napadu nie może zależeć od tego: a) jakie, b) czyje dobro prawne zostało napadnięte. W nauce jest dzisiaj rzeczą powszechnie uznaną, że obrona konieczna służy każdemu człowiekowi dla ocalenia od bezprawnej napaści, każdego choćby całkiem obcego, byle tylko przez prawo chronionego dobra. Napastnik również może powołać się na obronę konieczną, o ile broniący się popełnia bezprawie. Złodziej, któremu właściciel odbiera rzecz ukradzioną, niema prawa do obrony koniecznej, ale jeśli odbierający będzie nastawał na życie złodzieja może się on bronić. Zaniechanie obowiązkowego działania można uznać za bezprawną napaść przeciw której dozwolone jest zastosowanie prawa obrony koniecznej (sternik odmawia dalszego sterowania łodzią). Naruszenie zaś ze strony upoważnionego nie może być uważane za napaść bezprawną: czynności sądowe i policyjne, rodziców, nauczycieli względem dzieci i t. d. wykonywane w granicach ustawy nie upoważniają do obrony konieczności przeciw naruszeniu dobra. Obrona przed zwierzęciem tylko wtedy jest obroną konieczną jeśli zwierzę działa pod wpływem woli ludzkiej (szczucia), natomiast napaść ze strony samego zwierzęcia nie podpada pod pojęcie bezprawia, gdyż prawo reguluje i normuje stosunki ludzi między sobą, a natenczas wobec zwierzęcia może zająć tylko akt pomocy własnej, a nie obrony.

Napaść musi być obecną (współczesną), t. j. zagrażać rzeczywiście w chwili działań obrony. Wybieganie naprzód w przewidywaniu grożącego napadu nie może przekraczać środków zapobiegawczych nie potrzeba jednak oczekiwać uderzenia, wystarczy gdy z niewątpliwych oznak wnosić można, że napad niezwłocznie z pewnością nastąpi i prawo obrony koniecznej trwa tak długo dopóki zagraża dalsze jeszcze jakiegokolwiek faktyczne naruszenie dobra prawnego. Przygotowane środki ochronne powinny działać dopiero w razie zaistnienia niebezpieczeństwa i muszą być tego rodzaju, że ich użycie nie uchodziłoby za *excesus defensionis*. W razie groźby, że coś się stanie w przyszłości nie przysługuje napadniętemu prawo jakiegokolwiek gwałtu lecz gdy ktoś podnosi rękę, wolno tę rękę ubezwładnić. Prawo obrony koniecznej nie ustaje wcale z chwilą, gdy naruszenie zostało już spełnione jeżeli zagraża dalsze naruszenie, A. uderzył B. i ucieka, prawo gaśnie, jeśli zaś zachodzi obawa, że A. będzie dalej bił prawo obrony koniecznej istnieje.

Obecności napadu nie można pojmować w znaczeniu zbyt ścisłym. Z jednej strony nikt nie może mieć obowiązku powstrzymywania się od wszelkiej akcji obrony i wystawiania siebie i swoich dóbr majątkowych aż do nastąpienia zbliżającego się napadu, w stadium początku wykonania, z drugiej byłoby niesłusznie zabronić komukolwiek użycia gwałtu dla odzyskania dobra, które przed chwilą stało się ofiarą bezprawnej napaści. I tak odebranie rzeczy skradzionych znajdujących się w posiadaniu złodzieja, może być aktem samopomocy – nigdy obrony, o ile jednak dobro napadnięte nie jest jeszcze stanowczo stracone upoważnia do obrony koniecznej. Uznawali to już praktycy włoscy – żądali tylko, aby między napadem a gwałtem zachodziła *vicinitas temporis*, t. j. aby już albo jeszcze można było uważać ich związek za bezpośredni. W praktyce granice między obecnością a nieobecnością napaści

będzie można oznaczyć tylko ze względu na szczególne okoliczności każdego przypadku. Uznaje to kodeks austriacki i każe wnosić o potrzebie obrony z charakteru osób działających, czasu lub miejsca napadu, jego rodzaju lub innych do niego odnoszących się okoliczności. Granicą czasową prawa obrony koniecznej, jest z jednej strony bezpośrednie zagrożenie, z drugiej nie istnienie dalszego zagrożenia naruszenia albo odpadnięcie możliwości bezpośredniego odzyskania rzekomo straconego dobra.

Już z nazwy „obrona konieczna” wypływa postulat zachowania umiarkowania tejże obrony, t. j. utrzymania należytej miary odporu w możliwej równowadze z napaścią. Z istoty obrony koniecznej należałoby każdy zamach na dobro, choćby małej wartości stojące pod ochroną prawa jak najostrzej odeprzeć, gdyż chodzi o autorytet prawa. Jeśli jednak można zapomocą małego naruszenia dóbr napastnika dobro bezprawnie napadnięte ocalić, wówczas nie wolno uciekać się do środków gwałtowniejszych. Umiarkowanie obrony, polega na używaniu tylko koniecznie potrzebnych środków obronnych, jednak zawsze należy brać to ze stanowiska napadniętego, gdyż czasem nawet napad na kawałek chleba może być dla kogoś dobrem o życiu stanowiącem. Większość ustawodawstw uznaje jednak proporcjonalność dóbr przez co zaciera się różnica między obroną konieczną jako akcją prawną, a stanem wyższej konieczności. Zatarcie różnic, nie jest wskazane. Napastnik powinien liczyć się z konsekwencjami jak najgorszemi, a wszelki sentymentalizm na tem polu doprowadza tylko do rozwielenienia się bezprawia. Również z obrony koniecznej jako samoistnej instytucji prawnej wynika, że nie potrzeba się oglądać na inne sposoby wyjścia ze sytuacji, wolno stanąć do walki, choćby się udało jej uniknąć. W praktyce sędzia uzna obronę za umiarkowaną po zwróceniu baczej uwagi na wszystkie okoliczności danego przypadku.

Prawo obrony koniecznej służy każdemu, a nie tylko napadniętemu. Każdy, kto ma możliwość zapewnienia prawu przewagi nad bezprawiem ma prawo uczynić to nawet przez użycie gwałtu, o ile gwałt taki okaże się koniecznie potrzebnym dla powyższych celów: ojciec jest wolny od odpowiedzialności nawet za uszkodzenie cielesne w razie obrony swej córki przed młodzieńcem robiącym jej w sposób natarczywy propozycje erotyczne. Prawo obrony koniecznej nie przysługuje jednak temu, kto zawinił napad czynny z tej prostej przyczyny, że to właśnie ów napad był wykonaniem prawa obrony koniecznej. Obrona konieczna aby była sprawiedliwą, aby była prawem, musi być niezawinioną.

Obrona konieczna dóbr prawnych musi być z prawem zgodną. Skazany wyrokiem sądowym na pozbawienie wolności nie może powoływać się na obronę konieczną przeciwko władzy, która wyrok wykonywa. Kontrola działalności urzędów przez obywateli jest niedopuszczalną, ponieważ mogłaby doprowadzić do zupełnej bezsilności i poniżenia powagi władz urzędowych. W zasadzie działalność władz w urzędowym charakterze jest zgodna z prawem, w wypadku odstępstwa i nadużyć mogą poszkodowani znaleźć sposób załatwienia w drodze prawem przepisanej. Działanie zaś urzędnika poza charakterem urzędowym może być taką bezprawną napaścią przeciw której obrona konieczna może być zastosowana. Z tego wynika, że nie charakter osoby, lecz charakter działalności rozstrzyga czy zawiera ona w sobie cechy bezprawnego napadu.

Odparcie napaści musi być połączone z naruszeniem dóbr prawnych napastnika. Jak daleko ma być posunięte naruszenie dóbr napastnika wskazują poprzednie ustępy o zachowaniu umiarkowania przy odparciu napaści – w żadnym razie nie należy patrzeć się na proporcjonalność dóbr, ponieważ napastnik powinien znać ustawy i wiedzieć, że nie wolno

ich łamać, o ile zaś je łamie, jednostka zagrożona winna mu w sposób doraźny owe ustawy przypomnieć. W razie zachowania proporcjonalności dóbr napastnik licząc się z tem i korzystając z takich samych uprawnień jak napadnięty, mógłby dopuścić się dalszych ataków i doprowadzić swój zamiar do końca.

Nowsze ustawodawstwa w przeciwieństwie do dawnych ograniczających ilość dóbr stojących pod ochroną prawa obrony koniecznej – stoją na stanowisku, że każdemu dobru na wypadek bezprawnego napadu musi przysługiwać prawo odparcia tego napadu nawet gwałtem zadany przeciwnikowi. Z początku prawo obrony koniecznej uznawano tylko w obronie osoby, życia, ciała oraz czci kobiecej – wątpliwości były co do użycia obrony, gdy chodziło o prawa majątkowe oraz honoru. Dobrom majątkowym jako uznanym bezwarunkowo dobrom prawnym przysługuje prawo obrony koniecznej bez różnicy czy są wielkiej wartości względnie małej wartości, czy dadzą się odzyskać czy też nie. Nie wolno również pod żadnym pozorem odmawiać honorowi prawa do obrony koniecznej. Tam gdzie można zapobiec naruszeniu czci należy jaknajenergiczniej starać się przeszkodzić temu, gdyż narażenie się na zarzut tchórzostwa lub śmieszności może być nawet powodem dalszego odmawiania uznania czci. Nawet w razie niespodziewanej napaści na honor w sposób czynny lub słowny przysługuje prawo obrony koniecznej, celem niedopuszczenia do drugiego czynu lub dalszego słowa obraźliwego. Pojęcie to jest również zgodne z kodeksem honorowym. W tym wypadku obrona konieczna dla wszystkich innych jest prawem, dla oficera jest nawet obowiązkiem nałożonym przepisami o obronie godności i munduru.

Z naruszeniem dobra prawnego napastnika łączy się ściśle przekroczenie granic w obrony w czasie tegoż naruszenia. Przekroczeniem obrony koniecznej nazywamy dysproporcję zachodzącą między działaniem potrzebnym do odparcia napaści, a rzeczywiście wykonaniem. Obrona konieczna w konstrukcji swojej bierze pod uwagę zarówno obiektywne jak subiektywne czynniki działania. Przy przekroczeniu obrony koniecznej, należy uwzględnić wagę i przywiązanie do dóbr zagrożonych i obawę ich utracenia. Obawa ta może przybierać formy najbardziej jaskrawe, szczególnie gdy chodzi o dobra największej wartości jak życie, wolność i t. p. Działania podjęte pod wpływem takiej obawy nie mogą posiadać cech rozważnych, obliczonych i taki stan musi być w rozważaniach przez Sąd uwzględniony. Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po zbadaniu nie tylko wszystkich okoliczności przedmiotowego stanu rzeczy, ale także musi wziąć pod uwagę podmiotowe stanowisko osoby znajdującej się pod zarzutem tego przestąpienia. W razie wyraźnych przepisów użycia jakiegoś narzędzia dla obrony pewnych interesów należy zgóry uznać granice obrony koniecznej za przekroczone, skoro tylko odnośna osoba użyła takiego narzędzia w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami (żandarmerja, straż, warty wojskowe, siła zbrojna w czasie rozruchów).

Przekroczeń przy obronie koniecznej może być dwa rodzaje: Eksces i pretekst. Ekscesem (excesus defensionis) obrony koniecznej są czyny spełnione w warunkach prawa obrony koniecznej, lecz wykraczające poza to prawo, a zrzędzające napastnikowi większe zło niż było to koniecznym dla ocalenia napadniętego dobra. Czyny takie przestają być prawnymi i upoważniają dotkniętego do kontr gwałtu, do prawa obrony koniecznej. Pretekstem obrony koniecznej nazywamy czyny spełnione wśród warunków nie rodzących prawa obrony koniecznej, w chwili gdy napad chociaż bezprawny jeszcze lub już nie zagrażał. Wszelkie

zatem czyny bądź zupełnie nieusprawiedliwione bądź za wcześniej lub zapóźno spełnione nie mogą być czynami rodzącymi prawo obrony koniecznej.

Korzystający z prawa obrony koniecznej powinien ocenić groźbę położenia i rozmiary potrzebnej obrony. Ocena ta musi się dać po ludzku usprawiedliwić. Usprawiedliwiony afekt w obronie koniecznej wyłącza karygodność, lecz nie bezprawność działań, uniesienie jednak nie musi wkraczać w dziedzinę ostrego sparaliżowania intelektu lub woli (niepoczytalność), by sprowadzić uwolnienie od odpowiedzialności za przekroczenie granic obrony koniecznej. Napadnięty przez bandytę, dla ratowania własnego życia poświęca życie napastnika. Jeżeli jednak w przestraszu przedsięwzięje czynność wykraczającą poza rzeczywistą konieczność, postępowanie jego obiektywnie nie da się usprawiedliwić, prawo jednak z reguły uwzględnia jego nastroj w danej chwili i albo w zupełności nie karze albo pociąga do odpowiedzialności mniejszej niż normalnie. Użycie w obronie koniecznej zbyt silnych środków przed napaścią na wielkiej wagi dobro publiczne nie może być uważane za przekroczenie obrony koniecznej (podobnie jak przy zamachu na życie).

Obrona konieczna w obronie dóbr prawnych przed bezprawnym naruszeniem posługuje się powściągnięciem sprawy zbliżonym zewnętrznym do doraźnego ukarania sprawcy, które z natury rzeczy musi być znacznie większe aniżeli odpłata za naruszenie uzyskana w Sądzie. Kara zaś posługuje się tylko odpłatą za naruszenie, treścią istotną obu jest naruszenie dobra sprawcy bezprawia. Obie są koniecznymi wymogami idei porządku prawnego i mają na celu zapewnienie powagi prawu. Uzyskanie odpłaty za naruszenie musi zawsze przysługiwać Sądowi jako organowi Państwa, przeszkodzić zaś naruszeniu może również jednostka prywatna. Niedopuszczenie zatem do bezprawnego naruszenia dobra publicznego jest głównym celem obrony koniecznej, natomiast niedopuszczenie, by bezprawie tryumfowało nad prawem jest głównym celem kary.

Opieranie obrony koniecznej na stanie wyższej konieczności jest nie do przyjęcia, ponieważ obrona konieczna polega na odparciu napaści połączonej z naruszeniem dobra prawnego napastnika, stan zaś wyższej konieczności na zająciu takiej kolizji między dobrami niewinnymi, z których tylko jedno może być uratowane. Opieranie prawa obrony koniecznej na stanie psychicznym napadniętego jest błędne, napadnięty działa najczęściej z pełną świadomością i rozeznaniem, zresztą opieranie tejże na przymusie psychologicznym uzasadniałoby jedynie bezkarność obrony, a nie prawność obrony koniecznej.

Uznanie obrony koniecznej spotykamy we wszystkich ustawodawstwach zarówno najdawniejszych jak i najnowszych czasów. Zapatrywanie, że bezprawność napaści uzasadnia reakcję ze strony napadniętego jest rozpowszechnionym nawet wśród społeczeństw pierwotnych. W społeczeństwach znających zemstę krwawą obrona konieczna pokrywa się z prawem zabicia złoczyńcy schwytanego na gorącym uczynku (wolno zabić złodzieja nocnego podpalacza, cudzołozcę i t. d.).

Prawo XII. tablic pozwalało zabić złodzieja przyłapanego w nocy na gorącym uczynku, w dzień zaś tylko w razie obrony z bronią w rękę. Ze źródeł prawa rzymskiego widocznym jest, że obrona konieczna była dopuszczalną przeciw bezprawnemu napadowi (*vim enim vi repellere omnes leges omniaque iura permittunt*), a stawanie w obronie nieprawie napadniętego nie tylko ciała i życia ale i innych dóbr było nawet obowiązkiem dla pewnych osób (niewolnik), w obronie jednak należało zachować miarę odpowiednio do groźnego niebezpieczeństwa (*moderatio inculpatae tutelae*). Prawo konieczne kładło również nacisk na

umiarkowanie obrony, zakres prawa obrony koniecznej był ciaśniejszy dla duchownych niż świeckich ludzi (kapłan pokutuje zabijając nawet w obronie rozbójnika), w każdym razie uznaje prawo każdego do bronięcia nawet siłą swych dóbr przed bezprawiem. W prawach germańskich obrona konieczna nie jest unormowana w przepisach wydanych. U Germanów każdy większy przestępca był *friedlos* i takiego wolno było zabić bezkarnie zwłaszcza złodzieji i cudzołózców. Zwyczajowe prawo obrony koniecznej to prawo przez umiarkowanie. Bezkarność więc w prawie pisanym odnosiła się wyłącznie do wypadków bezprawnego napadu na osobę (naruszenie prawa domowego było traktowane narówni z naruszeniem osoby). U Włochów zakres dóbr w obronie koniecznej rozszerza się na honor. Carolina zna obronę konieczną zbliżoną do pojęć dzisiejszych jednak ze ściśnionym zakresem dóbr podlegających ochronie obrony koniecznej (życie, ciało). W Józefinie dozwoloną gwałtowną obronę nie tylko ciała i życia ale majątków i to dóbr własnych jak obcych, byle tylko zostały bezprawnie napadnięte i zachodziło dla napadniętego niebezpieczeństwo narażenia się na okaleczenie lub śmierć. W Polsce prawo obrony koniecznej łączy się z pomostą. Teorie ustawodawstw XVIII wieku, dążąc do supremacji Państwa nad jednostką, zdradzały dążność do ograniczenia prawa obrony koniecznej. Dotychczasowe Państwa traktowały o obronie koniecznej w części szczególnej kodeksu; dopiero Landrecht pruski pierwszy traktuje w części ogólnej. Również rozszerza zakres dóbr, a mianowicie nie tylko życia, wolności majątku ale i honoru można bronić przy zastosowaniu odpowiednich do położenia środków ochronnych. Ustawa karna austriacka 1852 omawia obronę konieczną między powodami wyłączającymi zły zamiar i łączy obronę z przymusem nieodpornym w § 2 g., a zatem wśród okoliczności, które ze względów czysto podmiotowych wykluczają poczynałość winy. Zastrzeżenia wymienione odnoszą się do sposobu i zakresu działań przy obronie koniecznej i ich ustosunkowania się do szkody grożącej wskutek napaści bezprawnej. Przedmiotem obrony może być tylko życie, wolność lub majątek, ale nie honor. Kodeks karny wojskowy z 1855 r. w stosunku do oficerów w § 114 dodaje jeszcze honor, Napad na inne dobra nie wymienione w § 2 g. uk. uzasadniałby obronę konieczną tylko w razie posiadania charakteru równoczesnego zamachu na życie, wolność lub majątek (usiłowanie zgwałcenia niewiasty). Ustawa karna austriacka w stosunku do ochrony dóbr stoi na stanowisku przestarzałym, jednak uznaje odparcie napaści bezprawnej od siebie lub drugich.

W przeciwieństwie do ustawodawstw dawnych, kodeks z 1903 r. stoi na nowym stanowisku nie wyłączając żadnych dóbr prawnych z pod ochrony obrony koniecznej. O obronie koniecznej wspomina art. 45. „Nie będzie uważany za przestępstwo czyn, spełniony w obronie koniecznej przed bezprawnym zamachem na dobro osobiste lub majątkowe broniącego się lub innej osoby. Przekroczenie obrony koniecznej przez nadmiar lub przez niewspółczesność obrony ulega karze jedynie w wypadkach specjalnie w ustawie wskazanych”. Z obrony zatem korzystać nie będą mogły jedynie dobra przez prawo nieuznane. Kodeks karny z 1903 r. zgodnie z teorią uznaje, że warunkami rodzącymi obronę konieczną jest bezprawność, rzeczywistość i obecność napaści, uznając zaś obronę za akcję prawną w naruszeniu prawnych dóbr napastnika niezna oprócz dwóch wypadków przekroczeń granic obrony koniecznej. Wypadki takie są: jeżeli przy przekroczeniu obrony koniecznej, jednak nie od zamachu na życie lub od zgwałcenia, spełniono zabójstwo (art. 459) lub zadano ciężkie uszkodzenie ciała (art. 473). Sekcja prawa karnego komisji kodyfikacyjnej w projekcie k. k. (część ogólna) nie wprowadza również w art. 14 § 1-szy żadnych ograniczeń

co do zakresu dóbr podlegających ochronie obrony koniecznej lub bez względu na to czy odpira się bezprawny zamach na własne dobro lub innej osoby, przy przekroczeniu zaś granic obrony koniecznej (art. 59 § 2) wprowadza możliwość nadzwyczajnego łagodzenia.

Nowsze ustawodawstwa uznają zatem obronę konieczną jako akcję prawną stwierdzając, że nie popełnia przestępstwa kto narusza wśród wyżej opisanych warunków dobro prawne napastnika.